

# Ręce i nogi

Jak wiadomo z zoologii,  
Każdy koń ma cztery nogi,  
Ale kto z uczonych wie  
Czemu cztery, a nie dwie?

Struś nogami biega dwiema,  
A wąż nawet jednej nie ma,  
Gdyby jedną nogę miał,  
Czyby szedł, czy pędził w cwał?

Taki kangur, rzecz by można,  
To istota czworonożna,  
Ale gdy go puścić w ruch,  
Nóg używa tylko dwóch.

Ma dwie nogi każdy bocięk,  
Ale kto z uczonych dociekł,  
Czemu każdy bocięk w mig  
Jedną nogę chować zwykł?

Obliczono, że stonoga  
Ma sto nóg, lecz ta nieboga  
Wolniej biegłaby niż kret,  
Gdyby kret piechotą szedł.

Kiedy ślimak rusza w drogę,  
Ma podobno jedną nogę.  
Czy to noga? Chyba nie.  
Może ktoś pouczy mnie.

Małpa nie ma nóg, lecz ręce,  
Obliczyłem je naprędce,  
Cztery ręce ma, nie dwie,  
I dlatego tak się zwie.

Co jest lepsze? Ręce cztery?

Cztery nogi? Będę szczery  
I otwarcie wyznam wam:  
Chcę mieć to, co właśnie mam.

Ręka prawa, ręka lewa,  
Człowiek innych rąk nie miewa.  
Noga lewa, prawa tuż,  
No i dość, wystarczy już.

Mam dwie nogi i dwie ręce,  
Wcale nie chciałbym mieć więcej,  
Bo określa właśnie to,  
Co jest co, i kto jest kto.

Stąd wiadomo, że nie krowa,  
Że nie kret, nie sowa płowa,  
Że nie wąż, nie kot, nie bóbr,  
Nie stonoga i nie żubr.

Stąd się właśnie pewność bierze,  
Że nie jestem ptak ni zwierzę,  
Tylko człowiek, starszy pan,  
Który zwie się – Brzechwa Jan.